

Sygn. akt I USK 120/21

POSTANOWIENIE

Dnia 29 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania H. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem zainteresowanego D. P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 kwietnia 2021 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego
w (...)
z dnia 17 września 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 17 września 2019 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez odwołującą się H. Sp. z o.o. w K. od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 6 czerwca 2018 r., oddalającego odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 16 października 2017 r., w których organ rentowy stwierdził, że zainteresowani D. P., Z. G. i W. K. jako osoby

wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych o świadczenie usług u płatnika składek H. Sp. z o.o. w K. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach oraz ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia za te okresy, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w punkcie 2 o tyle, że zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwotę 540 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Odwołująca się H. Sp. z o.o. w K. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września 2019 r., zaskarżając ten wyrok w zakresie, w jakim oddalono apelację co do zainteresowanego D. P. i zarzucając mu tym zakresie naruszenie prawa materialnego, to jest: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 627 k.c. w związku z art. 750 k.c., art. 353¹ k.c., art. 65 k.c. w związku z art. 60 k.c. oraz art. 6 k.c. w związku z art. 734 k.c. i art. 750 k.c., a także mające istotny wpływ na wyniki sprawy naruszenie przepisów postępowania, to jest: art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 k.p.c. w związku z art. 300 k.p.c. i w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 387 § 1 i 2 k.p.c., art. 219 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca powołała się na oczywistą zasadność tego środka zaskarżenia, występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzebę wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych.

Uzasadniając oczywistą zasadność swojej skargi kasacyjnej, skarżąca podniosła, że przedmiot umów dotyczył prac o charakterze rzemieślniczym, budowlanym, to jest między innymi montażu układu technologicznego centrali wentylacyjnej czy kapitalnego remontu pomieszczeń kotłowni. Tymczasem Sady obu instancji potraktowały i oceniły te umowy oraz umowy zawarte w pozostałymi zainteresowanymi „zbiorczo”, choć pozostali zainteresowani wykonywali czynności o charakterze wyłącznie remontowym lub czynności usługowe, przygotowawcze. O ile więc czynności te mogły charakteryzować się pewną powtarzalnością, to w przypadku zainteresowanego D.P. były wymagane dodatkowe kwalifikacje. Sąd

Apelacyjny praktycznie nie odniósł się natomiast do tego zainteresowanego, generalnie i abstrakcyjnie przywołując tylko teoretyczne rozważania pozostające w związku z delimitacją umów o dzieło od pozostałych umów prawa cywilnego (w szczególności umów o świadczenie usług i umów zlecenia). Było to więc niewystarczające i dlatego *prima facie* świadczy o wadliwości orzeczenia.

Co do występującego w sprawie istotnego zagadnienia prawnego skarżąca stwierdziła z kolei, że choć dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury powinno wypracować wystarczające standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło (art. 627 k.c.) i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 734 k.c. i art. 750 k.c.), to jednak na tle niniejszej sprawy rysuje się konflikt obejmujący nie tylko różnice między poszczególnymi kontraktami, ale także możliwość zakwalifikowania umowy mającej za przedmiot m.in. montaż układu technologicznego centrali wentylacyjnej jako umowy mieszanej, do której znajdą zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego regulujące umowę o dzieło z odpowiednimi skutkami w sferze obowiązków ubezpieczeniowych stron sporu. Wynika to z faktu, że w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się *de facto* podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób. Trzeba zatem ocenić coraz częściej pojawiające się wątpliwości interpretacyjne pomiędzy treścią art. 627 k.c., art. 750 k.c., a także art. 1 ust. 1 w związku z art. 1 ust. 2 pkt 5 i 6 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – także w odniesieniu do prac rzemieślniczych.

Potrzeba wykładni przepisów prawnych zachodzi natomiast, zdaniem skarżącej, z powodu rozbieżności w orzecznictwie sądowym, w szczególności sądów gospodarczych i sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Skarżąca przytoczyła równocześnie cztery orzeczenia, w których przyjęto, że sporne w sprawach rozstrzygniętych tymi orzeczeniami prace montażowe (dostawa i montaż urządzenia, wymiana, montaż i wykonanie instalacji klimatyzacyjnej) i remontowe polegające na restauracji bram wejściowych do budynku oraz odtworzeniu drewnianych elementów zabytkowych cerkwi były przedmiotem umów o dzieło.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Wypada również dodać, iż zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym wcześniej art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Wypada też przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury skarga jest oczywiście uzasadniona wówczas, jeżeli zaskarżone tą skargą orzeczenie zapadło wskutek oczywistego naruszenia prawa, zaś oczywiste naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437) i jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy jest ono z góry widoczne dla każdego prawnika, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, gdy jest zupełnie pewne i nie może ulegać żadnej wątpliwości, gdy podniesione zarzuty naruszenia wskazanych przepisów są zasadne *prima facie*, bez dokonywania głębszej analizy tekstu tych przepisów i bez doszukiwania się ich

znaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491 538). Powołanie się przez autora skargi kasacyjnej na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje go zatem do przedstawienia wyводу prawnego zmierzającego do wykazania kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, co daje podstawy do uznania skargi za oczywiście uzasadnioną, tj. podlegającą uwzględnieniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777 oraz z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 304/09, LEX nr 602695). Innymi słowy, jeżeli skarżący powołuje się na oczywistą zasadność skargi, to powinien zawrzeć w niej wywód prawny, z którego ta oczywista zasadność będzie wynikała. Ma to być przy tym zasadność łatwo dostrzegalna już nawet przy pobieżnej lekturze skargi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., V CSK 459/09, LEX nr 602638).

Jeśli zaś wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazuje na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, to w uzasadnieniu tego wniosku winno zostać sformułowane zagadnienie prawne oraz przedstawione argumenty prawne, które wykażą możliwość różnorodnej oceny zawartego w nim problemu. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w judykaturze, oznacza to w praktyce, że zagadnienie prawne musi odpowiadać określonym wymaganiom, a mianowicie: 1) być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1996 r., II UR 5/96, OSNAPiUS 1997 nr 3, poz. 39 i postanowienie z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), 2) być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, by umożliwić Sądowi Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, niesprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z dnia 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z dnia 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179), 3) pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą i 4) dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (a zatem poważne) wątpliwości. Istotność zagadnienia prawnego konkretyzuje się zaś w tym, że w

danej sprawie występuje zagadnienie prawne mające znaczenie dla rozwoju prawa lub znaczenie precedensowe dla rozstrzygnięcia innych podobnych spraw. Twierdzenie o występowaniu istotnego zagadnienia prawnego jest uzasadnione tylko wtedy, kiedy przedstawiony problem prawny nie został jeszcze rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy lub kiedy istnieją rozbieżne poglądy w tym zakresie, wynikające z odmiennej wykładni przepisów konstruujących to zagadnienie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2010 r., II UK 363/09, LEX nr 577467, czy też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., II UK 400/09, LEX nr 577468). Wskazanie zagadnienia prawnego uzasadniającego wnioski o rozpoznanie skargi kasacyjnej powinno zatem nastąpić przez określenie przepisów prawa, w związku z którymi zostało sformułowane i wskazaniu argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen. Dopiero wówczas Sąd Najwyższy ma bowiem podstawę do oceny, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem „prawnym” oraz czy jest to zagadnienie „istotne” (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC z 2002 nr 1, poz. 11, z dnia 13 sierpnia 2002 r., I PKN 649/01, OSNP 2004 nr 9, poz. 158 oraz z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 306/02, Wokanda z 2004 7-8, poz. 51). Niewystarczające jest więc samo sformułowanie zagadnienia prawnego, bez przedstawienia juretrycznej argumentacji służącej wykazaniu, że zagadnienie to rzeczywiście występuje i wymaga wyjaśnienia przez Sąd Najwyższy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., I CZ 11/08, LEX nr 393883 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 311/09, LEX nr 604212).

Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisów prawa wymaga natomiast od skarżącego określenia, które przepisy powinny być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, ze wskazaniem, na czym polegają związane z tym poważne wątpliwości, lub z przedstawieniem rozbieżności w orzecnictwie sądów (por. pośród wielu postanowień Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, Biuletyn SN 2002 nr 7, s. 10). Ponadto, konieczne jest opisanie tych wątpliwości lub rozbieżności, wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3

listopada 2003 r., II UK 184/03, z dnia 22 czerwca 2004 r., III UK 103/04, czy też z dnia 17 grudnia 2007 r., I PK 233/07). W przypadku powoływania się na rozbieżności w orzecznictwie konieczne jest także, choćby przykładowe, wskazanie orzeczeń, w których ten sam przepis prawa byłby odmiennie wykładany. Należy również podkreślić, iż nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), jeżeli Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w kwestii tego zagadnienia prawnego lub wykładni przepisów i wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP – wkładka z 2003 r. nr 13, poz. 5).

Zdaniem Sądu Najwyższego, sformułowany przez skarżącą wniosek o przyjęcie jej skargi kasacyjnej do rozpoznania nie spełnia wyżej określonych kryteriów.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do deklarowanej przez skarżącą oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy zauważa, że ogranicza się ona w istocie do stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny „zbiorczo” ocenił umowy zawierane i realizowane przez wszystkich zainteresowanych, podczas gdy przedmiot umów zawieranych z zainteresowanym D. P. różnił się od określonego w umowach pozostałych zainteresowanych, bowiem dotyczył „prac o charakterze rzemieślniczym, budowlanym, to jest: m.in. montażu układu technologicznego centrali wentylacyjnej czy kapitalnego remontu pomieszczeń kotłowni”. Skarżąca w tej części wniosku nie wyjaśnia jednak, na czym polega owa różnica między umowami zawieranymi przez nią z poszczególnymi zainteresowanymi, a w szczególności, dlaczego nie kwestionuje „usługowego, przygotowawczego” charakteru umów zawartych z zainteresowanymi Z. G. i W.K. jako umów o świadczenie usług, poprzestając w tym zakresie na sugestii, że mogły one charakteryzować się pewną powtarzalnością, co nie stanowi przecież (o czym będzie jeszcze mowa) najistotniejszej cechy pozwalającej na odróżnienie umowy o dzieło od nienazwanej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu. W tej części wniosku brakuje zatem odpowiedniego wyводу o charakterze jurydycznym, który potwierdzałby kwalifikowaną postać

naruszenia zaskarżonym wyrokiem powołanych tam przepisów postępowania, decydującą o występowaniu oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy stoi również na stanowisku, że w sprawie nie występuje ani istotne zagadnienie prawne, ani też potrzeba wykładni przepisów prawnych, według skarżącej wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych. Problem wykładni powołanych w tej skardze przepisów na gruncie postępowań w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych był bowiem wielokrotnie przedmiotem oceny orzeczniczej, a wyrażane na tym tle poglądy judykatury mają utrwalony charakter.

Sąd Najwyższy zauważa w związku z tym, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające oba wymienione kontrakty prawa cywilnego. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Nadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyrokach z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) przyjęto zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami

materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). W wyroku z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19 (LEX nr 3074994), który odnosił się wprost do robót budowlanych, Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że co do zasady efekt takich robót może być także przedmiotem umowy o dzieło, jednak aby tak było, strony umowy nie mogą poprzestać na określeniu tylko rodzaju i ilości prac oraz miejsca ich wykonania, lecz muszą oznaczyć konkretny rezultat takich prac, mający indywidualny charakter, pozwalający na odróżnienie go od efektu prac rodzajowo podobnych.

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w

sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051;

Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A.Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

Podsumowując ten wątek rozważań, trzeba zatem stwierdzić, że umowę o dzieło różni od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. powołany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19).

Sąd Najwyższy zauważa równocześnie, że lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował taki właśnie kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku

z art. 750 k.c., przyjmując go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że umowy zawarte przez skarżącą z zainteresowanym D. P. dotyczyły: montażu układu technologicznego centrali wentylacyjnej, kapitalnego remontu pomieszczeń kotłowni, montażu wentylatora i kanałów tymczasowych do zasilania wieży w pomieszczeniach czerpni, udrożnienia przewodów kominowych, montażu układu kominowego do kotła gazowego, montażu układu kominowego. Skarżąca, zawierając z tym zainteresowanym kolejne umowy, nie zindywidualizowała więc przedmiotu tych umów w sposób pozwalający na odróżnienie go od innych rodzajowo podobnych. Ponadto „zarówno przedmiot umów, jak i realizacja nie doprowadziły do powstania nowego w swym rodzaju efektu robót budowlanych”. Trzeba zaś podkreślić, że w myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, co oznacza, że w przypadku poddania skargi kasacyjnej merytorycznemu rozpoznaniu musiałby uwzględnić owe ustalenia przy rozpatrywaniu podniesionych w tej skardze zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Końcowo, odnosząc się do argumentacji mającej potwierdzać potrzebę wykładni z powodu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, Sąd Najwyższy zauważa i to, że powołane przez skarżącą przykładowo orzeczenia w żadnym razie nie podważają omówionego wyżej kierunku wykładni. Przeciwnie, z zacytowanych we wniosku skarżącej fragmentów uzasadnień tych orzeczeń wynika jednoznacznie, że dotyczyły one właśnie takiego rodzaju umów, w których ich przedmiot został szczegółowo sparametryzowany, pozwalając na osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu charakterystycznego dla umów o dzieło. O rozstrzygnięciach zapadłych we wszystkich tych sprawach nie decydowała zatem odmienna od przyjętej powszechnie w judykaturze wykładnia art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., ale konkretne okoliczności faktyczne pozwalające na przyjęcie, że umowy łączące strony były umowami o dzieło.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy uznał, iż skarżąca nie wykazała potrzeby rozpoznania jej skargi kasacyjnej. Dlatego, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 w związku z

§ 10 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, orzekł jak w sentencji postanowienia.